Nr. 11. Kraków — Podgórze. Rok I.

Redakcya i Administracya Kraków. Zwierzyniecka L. 7.

Prenumerata półroczna z odsyłką wynosi: 74 hal., bez odsyłki 60 hal.

Prenumerata roczna z odsyłką wynosi: 1 korona 48 hal., bez odsyłki 1 kor. 20 h.

Cena numeru pojedynczego 20 hal.

TARCZA SWOBODY

na listopad 1911.

Organ klas pracujących.

Miesięcznik wydany w celu zwalczania wyzysku i ucisku ludu pracującego, zwłaszcza stróżów kamienicznych i służby wszelkiego rodzaju biorący takowych w obronę.

Ludu pracujący! Wzywamy Was, rozszerzajcie i żądajcie przy każdej sposobności pisma: „Tarczę Swobody“ jako jedyny Organ lepszej przyszłości

Od Redakcyi.

Szanowni odbiorcy pisma „Tarczy Swobody“! Jak każde inne pismo połączone jest z kosztami tak też i miesięcznik „Tarcza Swobody“ kosztuje poważną sumę pieniędzy, którą to sumę ponosi Stowarzyszenie katolickie stróżów w Krakowie, a ponieważ dotychczas doręczano gazetę, a nie otrzymywano za nią zapłaty, przeto wydawnictwo zwraca się do szanownych odbiorców z myślą o zapłatę, ażeby stowarzyszenie katolickie stróżów nie ponosiło wydatków całego nakładu pisma.

Z wysokiem poważaniem
Redakcya „Tarczy Swobody«
przy ul. Zwierzynieckiej l. 7., w Krakowie.

Kupcy, przemysłowcy i św. Mikołaj. W pamiętniku ks. Piotra Skargi czytamy, że św. Mikołaj Biskup z Tolentynu był wielkim dobrodziejem dla ludu biednego, a gdy w nieszczęściu kupcy udali się do Niego o pomoc, to pocieszając ich i błogosławiąc, szedł im z pomocą materyalną, a udający się do Niego byli zawsze pocieszeni i zadowolnieni ze swego stanu. Stow, katol. stróżów pragnąc tą wzniosłą pamiątkę obchodzić w uroczystość św. Mikołaja udaje się z prośbą do W. P kupców prosząc o fanty i datki pieniężne dla biednych dzieci stróżów, a święty Mikołaj będzie się cieszył że kupcy i przemysłowcy są wspaniałomyślnych uczuć przytem ofiarodawcami, a za przyczyną św. Mikołaja u Boga, aby W. P. kupcy i przemysłowcy mieli łaskę pomnożenia majątku.

Baczność szewcy! Przeszłość szewców zapisana jest chlubnemi zgłoskami w dziejach narodu, bo jak nam wykazują życiorysy św. Kryspina i Kryspijanina za czasów pogańskiego Rzymu, a panowania Deoklecyana to wówczas synowie książąt rzymskich Kryspin i Kryspijanin upodobali sobie korony męczeńskie w wierze św. katolickiej nie dbając o korony doczesne, które im prawem dziedzicznem przysługiwały, a opuściwszy dobra doczesne i tytuły senatorów rzymskich, pracowali na kawałek chleba w warstatach szewskich i wytrwali w prześladowaniach za wiarę św. dając wzór szewcom, aby się wspólnie miłowali i jednością do celu zdążali. Również dobry przykład dał szewc z Warszawy Jan Kiliński pułkownik wojsk polskich, jak podniósł ducha bohaterskiego w narodzie, kiedy chwycił za broń przeciw tyranom rządów moskiewskich i stanął w obronie narodu polskiego uciśnionego w Warszawie, a nawet term natorzy jego zdobyli armatę na Moskalach i wieźli ją z radością przed swego majstra, jako pułkownika, a i szewcy krakowscy chełpią się ze swej waleczności, której dali dowody przy basztach za czasów Rzeczypospolitej polskiej, kiedy walczyli z najezdcami śmiało i odważnie odnosząc zwycięstwa.

Ten duch bohaterski i dziś tkwi w szewcach jako w narodzie niepodległym i samoistnym lecz jest on tylko uśpiony trochę przez niezgodę i rozterki, dziś nam nie czas rozmyślać nad tem, ale krzyknąć „Baczność szewcy“ a duch bohaterski obudzi się i jak grom z nieba spadający z hukiem grzmotu tak duch szewców da się odczuć lecz tylko potrzeba dwóch rzeczy t. j. pracy i organizacyi, o którą zaapelował do narodu ks. Dr. Caputa w wzniosłem swem kazaniu wygłoszonem w czasie uroczystości Kościuszki w dniu 16 października b. r. A więc szewcy do broni, łączmy się razem z miast, z miasteczek i z wiosek, a przyszłość nasza będzie lepszą bo praca dobra i wytrwała związków szewskich wyda rezultat odpowie dni ku zadowolnieniu szewców i całego ogółu. Niech żyje organizacya szewców! Z tem hasłem idę do Was i wzywam Was do wspólnej pracy, niech się odrodzi duch szewców, a będzie lepiej. W celu powyższych haseł odbędzie się zgromadzenie szewców w dniu 20 listopada b. r. o godzinie 6 wieczór w lokalu podpisanego przy ulicy Zwierzynieckiej l. 7 w Krakowie.

Ludwik Gołąb, majster szewski.

Św. Mikołaj u biednej dziatwy stróżów.

Uroczystość św. Mikołaja będzie obchodzić Stow. katol. stróżów w br. dla dzieci stróżów. Piękne podarki jakie będzie rozdawał św. Mikołaj, będą przypominać dzieciom dobroć Stow., do którego rodzice należą, jako do wielkiej rodziny. Rodzice ciesząc się ze swych dobrych dzieci, jako z miłych aniołków, będą mieli sposobność spędzić przyjemnie chwilę w lokalu Stow., kiedy św. Mikołaj będzie obdarzał dzieci stróżów na pamiątke miłości, którą nam przyniósł na ten świat Pan nasz Jezus Chrystus.

To też kochani rodzice miejcie tą silną wolę uiszczać wkładki miesięczne do Stow. abyście i wy byli policzeni w poczet dobrych członków, podobnie jak sobie życzycie i pragniecie mieć dobre dzieci, a może nadejść i taka chwila radosna, że w smutku, nieszczęściem nawiedzionego członka, pocieszy Stow. i ulży mu w cierpieniach. Przychodźcież więc szanowni członkowie i członkinie do swego Stow. i radźcie nad swą dolą, aby wam było lepiej, podobnie, jak owe dzieci radzą w swych kółkach, czy też przyjdzie do nich św. Mikołaj i jakie im podarki przyniesie. Stow. pragnie swym członkom przynieść podarki, któreby osłodziły los biednych stróżów, aby nie byli lokowani po głębokich mokrych suterynach, po ciemnych klitkach, po niedostępnych smrodliwych norach, aby mieli swą ustawę, której mogliby się trzymać, aby na wyzyskiwaczy była rózga jako na ludzi złego usposobienia, którą to rózgą chłoszcze św. Mikołaj złe dzieci.

A może też i prezydent wraz z ojcami miasta stanie się św. Mikołajem i podłoży Stow. stróżów parcelę, na którym to gruncie biedni stróże mogliby znaleźć kącik spokojny, którzy znajdują się bez dachu. Stow. ma nadzieję, że przy dobrych chęciach i silnej organizacyi, a wytrwałej pracy dojdzie do celu z swymi dobrymi członkami, którzy będą się cieszyć wraz ze swemi dziećmi i św. Mikołajem.

Towarzystwo św. Rafała.

W niedzielę 24. września b. r. odbyło się zgromadzenie członków Tow. pobożnych pielgrzymek im. św. Rafała w sali kollegium OO. Pijarów w Krakowie. Licznie zgromadzonych zagaił Najprzew. ks Prowincyał poczem otworzył obrady prezes Tow. p. Ludwik Gołąb słowem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, a podziękowawszy ks. Prowincyałowi i ks. Biegajskiemu za wzięcie udziału w obradach i przychylność dla Stow., przedłożył zgromadzonym przebieg pielgrzymek odbytych tego roku t. j. do Częstochowy, dwie do Kalwaryi i do Mogiły, przez które to pielgrzymki pomnaża się chwała boża, oraz uspakajają się wzburzone myśli ludu, a przez to wytwarza się korzyść materyalna i duchowa, bo dobremi przykładami i nauką dochodzi naród do swego celu. Tow. to mając za cel swój rozszerzanie Czci N. M. Panny i niesienie pomocy bliźniemu, a zwłaszcza w podróży, pragnie, żeby się naród wzajemnie miłował i spełniał obowiązki w swym stanie ku zadowoleniu ogółu, a wówczas będzie szczęśliwym.

W dalszym ciągu omówił prezes sprawienie nowego sztandaru, o którym pisaliśmy już w poprzednich gazetach i otworzył dyskusyę nad takowym, a po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos: ks. Prowincyał ks. Biegajski, Sięczka Franciszek, Baran Tomasz, Karpiński Stanisław, Szymończyk Karol, Dembowski A. zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie odbyć poświęcenie sztandaru w dzień Uroczystości P. M P Gromnicznej jako patronki Tow., niosąc światłość Narodowi i ulgę w utrapieniu skupiającemu się pod tymże sztandarem. Przy zakończeniu ks. Prowincyał w dłuższej swej mowie wskazał potrzebę łączenia się wzajemnego i sprawienie takiego sztandaru, aby w pielgrzymkach przypominał on biorącym udział w jakim celu się schodzą aby dojść do dobrobytu doczesnego i szczęśliwości wiecznej, przytem życzył Tow. dobrego rozwoju i wytrwałości w wzniosłych swych zamiarach, aby osiągnęli wszyscy Błogosławieństwo Boże i łaskę poświęcającą, a wówczas będzie dobrze. Prezes widząc obrady wyczerpane podziękował zgromadzonym, a zwłaszcza duchowieństwu za wzięcie udziału w obradach i zamknął takowe słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“.

Po zgromadzeniu wpisało się 3 mężczyzn i 2 kobiety na członków do Stow. Ktoby sobie życzył przystąpić na członka do wspomnianego Tow. raczy zgłosić się do prezesa p. L. Gołąba zamieszkałego przy ul. Zwierzynieckiej l. 7. w Krakowie. Prezydyum przypomina swym członkom i członkiniom i wszystkim wiernym w Chrystusie, że w dzień uroczystości Niepokalanie Poczęcia N. Maryi Panny 8 grudnia br. odprawi się Wotywa staraniem Stow. na intencyę wszystkich członków o godz. 8 rano w kościele OO Pijarów. W czasie Wotywy przystąpią członkowie i członkinie do Generalnej Komunii świętej.

Do licznego wzięcia udziału w Nabożeństwie zaprasza wszystkich wiernych Prezydyum.

Od stowarzyszenia stróżów.

Stow. kat. stróżów kamienicznych odbyło Publiczne Zgromadzenie w dniu 8 października br. w Domu robotniczym.

Licznie zgromadzonych stróżów i stróżki oraz Obywateli zagaił p. Ludwik Gołąb i polecił zgromadzonym wybór przewodniczącego. Zgromadzeni powołali na przewodniczącego prezesa Stow. p. Adama Capa, a tenże powołał pp. Macieja Kurzydłę na zastępcę, a Leona Wielebnowskiego na sekretarza i w krótkiem swem przemówieniu zaznaczył znaczenie zwołania publicznego zgromadzenia, a przystąpiwszy do porządku dziennego udzielił głosu referentowi p. L. Gołębiowi.

Referent omówiwszy sprawy Stow. w 5 ciu punktach postawionych w porządku dziennym, wyjaśnił działalność Stow. i skutki pracy Zarządu i w swej 1½ godz. mowie odniósł się mowca do rządu krajowego i parlamentu w Wiedniu, krytykując haniebną gospodarkę władz, która rodzi złe owoce pośród narodu.

Po referacie zabierało głos kilkunastu mowców, a łącząc swe wywody z referentem w jedną całość uchwalili wraz z całem zgromadzeniem jednogłośnie Rezolucyę postawioną przez referenta:

I. Publiczne zgromadzenie stróżów kamienicznych łączy swe zdanie ze Związkami społeczno-chrześcijańsko-socyalnemi i żąda od Wysokiego rządu wpłynięcia na czynniki drożyźniane, ażeby się takowe nie rozpanoszały i nie pożerały biedny lud, ciężko pracujący na kawałek chleba.

II. Gremialne udanie się wszystkich stróżów i stróżek do Swietnego Magistratu do p. Prezydenta w celu wydania regulaminu wniesionego od Stow. dla uregulowania stosunków stróżów, a właścicieli i administratorów kamienic.

Rezolucyę jednogłośnie uchwalono. Na zakończenie odśpiewano: „Kto się w opiekę podda Panu swemu" i „Jeszcze Polska nie zginęła!"

Zgromadzenie stróżów.

W numerze 10 tym „Tarczy Swobody" było ogłoszone poufne zgromadzenie stróżów kamienicznych mające się odbyć 15 października br. w lokalu Taniej kuchni przy ul. Bożego Ciała 24.

Lecz zgromadzenie w tymże lokalu się nie odbyło, a to z powodu powiększenia lokalu o jedną salę na zgromadzenia, zabawy i odczyty. Owe zgromadzenie odbyło się we własnym lokalu przy ul. Zwierzynieckiej l. 7.

W dniu 22 października rozpoczął ks. Andrzej Szponder szereg odczytów wygłaszać o wychodźtwie trojakiem: wewnątrz państwa, poza granicami państwa, poza oceanem.

Odczyty bardzo naukowe zajmują słuchaczy swą ciekawością, a ks. prelegent uwesela zgromadzonych swą wzniosłą mową i dobrym humorem rokuje piękne nadzieje przyszłości. Odczyty będą się odbywać stale w niedzielę o godz. 4 po południu.

To też II. odbył się 29 października.
III. odczyt odbędzie się 5 listopada.
IV. odczyt odbędzie się 12 listopada.
V. odczyt odbędzie się 19 listopada,
VI. odczyt odbędzie się 26 listopada.

O „Powstaniu listopadowem" jakto naród chwycił za broń, walcząc w obronie Ojczyzny. Po odczytach urządza Stow. pogadanki na temat oświaty ludowej i stosunków stróżów do właścicieli i administratorów kamienic. Po pogadankach urządza Stow. zabawy taneczne dla swych członków i gości przez nich wprowadzonych. Bufet obficie zaopatrzony w smaczne przekąski i napoje we własnym zarządzie.

Członkowie zwyczajni.

L.

Lupa Teofil, Lupa Stanisław, Lupa Błażej, Lupa Jan, Łopatecki Jan, Łyczak Michał, Łężniak Jan Lasoń Franciszek, Lisowski Ludwik, Lasek Stanisław, Lasek Józef, Lasek Jan, Leśniak Jan, Leśniak Stanisław, Leśniak Dominik, Latowiecki Ferdynand, Łopcowski Marek, Ludwinowa Anna, Łazecki Konstanty, Lenart Jan, Lorenc Antoni, Łopata Franciszek Łopata Marya, Lelek Piotr, Lzaicki Tomasz, Lasota Antoni, Loga Jan, Lepiesz Józef, Liwa Jan, Lempart Henryk, Łyżniak Michał, Łabuzek Andrzej, Linger Józef, Lewicki Roman, Lewicki Władysław, Lewicki Franciszek, Lewicki Feliks, Leżanka Wincenty, Lilwin Jakób, Lach Maciej, Lach Antoni, Lewacki Antoni, Leszno Jan, Luzar Jan, Lidwin Józef, Lasociński Hieronim, Łoziński Maciej, Lodra Wawrzyniec, Lewieniec Jan, Lubas Jan, Lewandowski Marcin, Lechowiczowa Julia, Liszka Józef.

M.

Matla Michał, Młynarczyk Józef, Miecik Tomasz, Mączyński Franciszek, Marszałek Antoni, Michalski Andrzej, Mazur Józef, Mazur Jan, Majewski Maciej, Majewski Józef, Michalik Jan, Michalik Józef, Michalik Stanisław, Milc Franciszek, Maślanka Jan, Maślanka Szymon, Matys Adam, Mazgaj Stanisław, Mazgaj Antoni, Machnik Jan, Misior Jan, Mrazik Karol, Malarczyk Franciszek, Matoga Andrzej, Matoga Teodor, Mikulski Wojciech, Murdza Jan, Michowicz Tomasz, Maćkiewicz Szczepan, Markowski Wojciech, Marszalik Błażej, Mucha Kazimierz, Matoń Anna, Mierek Marcin, Markus Andrzej, Marek Stanisław, Mękal Józef, Masłowski Tomasz, Machula Jan. Makowski Franciszek, Maj Andrzej, Mocie Szymon, Małek Piotr, Magdziorz Jan, Musiałowa Magdalena, Majcherek Walenty, Makara Jan, Miętka Antoni, Miętka Michał, Marchewka Wawrzyniec, Masłań Dominik, Masłań Tomasz, Maławski Józef, Malc Jan, Madej Franciszek, Mikuła Jan, Mirzch Marcin, Mardyła Wincenty, Mastalski Jan, Matusiak Piotr, Makuła Wojciech, Makuła Józef, Mamczarczyk Izydor, Mikołajczyk Edward, Mrowic Józef, Malina Stanisław, Mikowa Julia, Miecznikowski Kazimierz, Marona Tomasz, Machalski Czesław, Maciejowski Stanisław, Micesz Franciszek, Mazgała Stanisław, Machowski Andrzej, Małek Jan, Mators Jan, Mały Adam, Mądrala Jan, Metek Józef, Mitka Józef, Mussyl Roman, Macheta Józef, Malaga Michał, Małacz Stanisław, Mendel Michał, Mendel Wojciech, Mikuś Józefat, Milan Kazimierz, Motyl Karol, Muniak Karol, Mrozowicz Marya, Murzyniec Jan, Müller Katarzyna, Mrozowski Jan.

N.

Nowacki Józef, Nowacki Jan, Nowacka Karolina, Nowicki Jakób, Nęcki Jan, Nowak Jan, Nowak Walenty, Nowak Franciszek, Nowak Wojciech, Nowak Aleksander, Nowak Piotr, Nowak Józef, Niemec Franciszek, Naziem Jan, Naziem Adolf, Nowara Maciej, Niewiadomski Jan, Nagielny Antoni, Noworyta Piotr, Noworyta Stanisław, Nosek Józef, Nosek Mateusz, Nosalski Norbert, Nawrot Franciszek, Niżyński Jakób, Niżyn Stanisław, Nunberg Wojciech, Niedzielski Michał, Niemczura Jan, Nita Jan, Nadera Józef, Niejzoń Franciszek.

O.

Ostachowski Jakób, Osłat Karol, Ozkowski Ludwik, Oczkowski Paweł, Odrzywołek Wincenty, Opioła Andrzej, Opioła Jan, Opido Marcin, Oleksy Józef, Oleksy Jan, Olszewski Szymon, Ostrowski Jan, Ostrowski Piotr, Ostrowski Marek, Ostrowski Stanisław, Osika Ludwik, Ostrogórski Maciej, Ochład Franciszek, Orłowski Joachim, Orłów Leon, Orławicki Szczepan, Otrębski Klemens, Ochmański Jan, Ozarski Stanisław, Osada Grzegorz, Orzechowski Michał.

P.

Palkiewicz Wawrzyniec, Pałka Karol, Pałka Józef, Pałczyński Antoni, Pałczyński Paweł, Piotrowicz Józef, Piotrowicz Marya, Piotrowicz Walenty, Parecki Leopold, Parecki Stanisław, Pudełek Ignacy, Pudełek Jan, Pudełek Józef, Pudul Jan, Popek Antoni, Płecki Jan, Piwowarczyk Kasper, Pasek Piotr, Pasek Jan, Pasek Stanisław, Piątek Roman, Piątek Jakób, Powłoka Franciszek, Powłoka Tomasz, Pietrzyk Franciszek, Pietrzyk Jan, Proszowski Stanisław, Pyzik Franciszek, Pesz Franciszek, Przezdziecki Wincenty, Pasterniak Józef, Przebindo Bartłomiej, Pizdor Walenty, Przybył Józef, Przybyłowicz Zygmunt, Piekarski Franciszek, Paciński Michał, Proksz Wojciech, Pamiełta Franciszek, Pyszczek Franciszek, Pyszczek Karol, Pyszczek Jan, Powojowski Franciszek, Piłka Michał, Pietras Marya, Putera Szczepan, Putera Andrzej, Pytel Józef, Pytel Karol, Paleński Jan, Pych Józef, Piech Józef, Prorok Wincenty, Putaj Andrzej, Pułka Franciszek, Perchiniak Jan, Płanka Karol, Puchała Bartłomiej, Puchała Klemens, Porębski Maciej, Porębski Franciszek, Pawela Józef, Pawełczuk Jan, Planowski Józef, Perzak Jan, Pikuła Wojciech, Ptak Michał, Ptak Jan, Putrzak Franciszek, Puchniar Józef, Pichowicz Jan, Pachuciński Michał, Prehn Wincenty, Piskorzyńska Marya, Pióro Piotr, Przoda Jakób, Pająk Wojciech, Pietruszka Jan, Pacanek Antoni, Papierz Andrzdj, Pluta Jan, Piwko Józef, Paciorek Tomasz, Pawlik Piotr, Pawlik Hezryk, Pawlik Józef, Piekarz Walenty, Popiel Antoni, Przewoźniak Adam, Predan Stefan, Parzycki Jan, Pieniążek Jan, Pasiadła Jan, Pajur Wojciech.

R.

Rożnowski Walenty, Romański Michał, Romanowski Konstanty, Romanowski Franciszek, Różycki Franciszek, Rudnicki Aleksander, Rojewski Antoni, Radwan Stanisław, Ruch Michał, Róg Wojciech, Rejn Ludwik, Rusin Kazimierz, Rozpod Jan, Radzik Stanisław, Radzik Marcin, Rydża Marek, Robak Józef Rybosz Piotr, Ryś Józef, Ryś Roch, Radomski Franciszek, Rzepka Adam, Rzepka Jan, Rak Franciszek, Rudziszek Jan, Rokosz Jan, Romisz Szczepan, Rzesiak Franciszek, Rzeźnik Andrzej, Rabiasz Józef, Rogala Wawrzyniec, Roimski Antoni, Rudolf Kazimierz, Rudolf Karol, Raczek Jan, Rutka Jan, Roma Michał, Rudek Stanisław, Rumiński Władysław, Rożek Jan.

S.

Szostak Władysław, Szostak Stanisław, Stożek Gerwazy, Stożek Jakób, Sikora Wojciech, Sikora Franciszek, Sikora Jan, Smolarski Antoni, Srubek Józef, Sadzik Franciszek, Sadzikowska Bronisława, Sławek Ignacy, Surówka Jan, Szleiebr Franciszek, Slęczka Franciszek, Stypuła Kazimierz, Stypuła Błażej, Sagan Franciszek, Sagan Tomasz, Skura Michał, Sidziński Jan, Stosiak Stanisław, Skorzyński Franciszek, Swistak Wojciech, Sliwa Jan, Sliwa Józef, Sliwa Franciszek, Sliwa Piotr, Sliwa Stanisław, Sobieraj Jan, Szafran Józef, Szafran Jan, Skarpiński Józef, Skwarła Franciszek, Siczias Stanisław, Swabowisz Stanisław, Sośniecki Jan, Sychta Józef, Sulawa Stanisław, Sulawa Jan, Stokłosa Józef, Slisz Władysław, Semik Jan, Semik Michał, Szot Józef, Satkowicz Marcin, Serafin Józef, Sciebór Jan, Stromciak Adam Sródłowski Józef, Sliwiński Michał, Sliwiński Władysław, Szczurek Maurycy, Szczurek Franciszek, Szczurek Piotr, Swierzb Jan, Swierzb Piotr, Smajek Jan, Synowiec Józef, Sówaj Wojciech, Sekuła Franciszek, Smietana Marek, Sermel Błażej, Szumiec Klemens, Suder Stanisław, Suder Adam, Siermantowski Józef, Stopa Karol, Stopka Jan, Stanowski Wojciech, Szlachta Michał, Swiotko Jan, Suka Wojciech, Stolarczyk Wojciech, Stolarczyk Piotr, Solarczyk Stanisław, Solarczyk Jan, Sadlarczyk Franciszek, Siwek Marya, Siwek Stanisław, Szpak Franciszek, Szczecina Jan, Swiatłoń Karol, Storczykowa Katarzyna, Szafraniec Andrzej, Stójko Jan, Stójko Franciszek, Skrzypiec Wiktor, Surwa Wojciech, Szporn Maciej, Szczepanek Antoni, Szczepanek Wincenty. Szczepanek Franciszek, Szczepaniec Franciszek, Szczepankiewicz Szymon, Słupczyński Jan, Stolarski Tomasz, Surofa Franciszek, Struzil Wojciech, Szado Jakób, Smierciak Józef, Solak Franciszek, Sroka Jan, Snieg Ignacy, Starowicz Andrzej, Sowa Stanisław, Skalski Franciszek, Stanek Jan, Stanoch Marya, Staboch Jan, Sułek Michał, Sękara Franciszek, Susuł Błażej, Steczko Jan, Sacieński Marek, Smoga Fabian, Salaba Michał, Salaba Wojciech, Stachura Jan, Swirgos Wincenty, Stóc Józef, Skoczyjan Stanisław, Smerda Jan, Setner Piotr, Setner Sebastyan, Szypołka Adam, Strycharz Jan, Szewczók

Leon, Słomka Piotr, Słomak Dominik, Spytek Józef, Szitner Andrzej, Szeleżnik Karol, Szeleżnik Antoni, Szeleżnik Błażej, Szydłowski Jan, Szydłowski Marcin, Szydło Franciszek, Sawicki Józef, Sara Sebastyan, Sara Franciszek, Studnicki Jan, Szymczuk Józef, Szymańska Marya, Słusarczyk Stanisław, Stańczyk Józef, Sarniak Teodor, Szubik Emil, Sachel Józef, Szinke Władysław, Szaraj Franciszek, Sport Maciej, Sądel Franciszek, Surma Tomasz, Surma Piotr, Sępski Wojciech, Sledź Władysław, Sledź Jan, Szukała Franciszek, Sężanka Słupski Józef, Sowielski Józef, Spiewka Antoni, Stryczek Michał, Surowiec Antoni,

Swierczyński Michał, Sysła Szymon, Szeptur Bazyli, Sokołowska Brygida, Sokołowski Kazimierz, Suchcik Bartłomiej, Sternal Michał, Skimina Antoni.

T.

Tymec Marcin. Tylko Piotr, Tworek Władysław, Terlecki Grzegorz, Toczek Michał, Tymeczko Władysław, Topolski Władysław, Toporek Maciej, Tyrała Wojciech, Tąkin Witold, Talaga Tomasz, Talaga Franciszek, Twardowski Jan, Twardowski Józef, Tatko Rozalia, Torba Franciszek, Torba Józef, Tomkiewicz Wojciech, Tomczyk Ignacy, Tyrkiel Zygmunt, Trzaskowski Kornal, Talarek Stanisław, Talarek Bronisław, Tanicz Jan, Tokarz Józef, Tumajek Michał, Tałach Karol.

U.

Uchacz Mikołaj, Uchacz Błażej, Ułasiński Paweł, Ulbrych Antoni, Unufrowicz Józef, Uszczyk Jan, Urychowski Adam, Umrzysk Andrzej.

W.

Wielebnowski Leon, Wożny Józef, Wałasiński Kazimierz, Woźniak Jan, Woźniak Franciszek, Woźniak Józef, Woźniak Adam, Władyka Władysław, Władyka Stanisław, Wajtylko Jan, Wrona Wincenty, Wrona Jan, Wrona Franciszek, Wajko Karol, Widła Franciszek, Widoł Józef, Widoł Piotr, Wilczek Andrzej, Wilk Józef, Wilk Franciszek, Wietrzyk Jakób, Wójcik Jan, Wójcik Franciszek, Wójcik Józef, Wójcik Jakób, Wątorek Jan, Wątorek Józef, Wołek Jadwiga, Warzecha Antoni, Własiuk Joachim, Waśnik Michał, Wiigocki Stanisław, Walczak Marcin, Walczak Franciszek, Wróbel Zygmunt, Wróbel Juliusz, Wróbel Tomasz, Wincenciak Walenty, Wincenciak Piotr, Wojtanowicz Piotr, Wojtanowski Bartłomiej, Wenclewicz Kajetan, Wander Adam, Wander Józef, Wander Marya, Waszelowa Aniela, Wydra Wojciech, Wiecheć Józef, Wawrzyniecki Józef, Wojtowicz Józef, Wojtowicz Jan, Wojtowicz Wojciech, Wasielski Mikołaj, Węgiel Jan, Węgiel Walenty, Wyzga Wawrzyniec, Wyzga Antoni, Wnęk Ignacy, Wnęk Wincenty, Wojtasiński Kasper, Wacław Antoni, Wesołowski Wawrzyniec, Wesołowski Włodzimierz, Wodnicki Stanisław, Wiatr Józef, Walenta Józef, Wdowiak Maciej, Więsek Błażej, Wadowski Jan, Wenz Alojzy, Wierzba Karol, Wojciechowski Wojciech, Wojciechowski Władysław, Wąsik Zofia, Waligóra Stanisław, Wroński Henryk, Wilkosz Józef, Wowczak Stefan, Wiśniewska Marya, Wieczałkiewicz Franciszek, Wieczórkiewicz Jan.

Z.

Ziemba Piotr, Ziemba Franciszek, Ziemba Jan, Ziemba Józef, Ziemba Stanisław, Żołądek Stefan, Żołądek Władysław, Zając Urban, Zając Franciszek, Zając Wojciech, Zając Stanisław, Żyła Piotr, Żyła Franciszek, Zapała Michał, Żmija Antoni, Zdebski Wojciech Zdebski Tomasz, Zabder Józef, Zabder Michał, Żak Wacław, Żak Edward, Żak Wojciech, Żak Jan, Zaporowski Jan, Zieleński Władysław, Żurek Franciszek, Zebalski Andrzej, Zagórski Walenty, Zbroja Piotr, Zieliński Aleksander, Załęga Franciszek, Zabłocki Stanisław, Zieleń Andrzej, Zglejecki Antoni, Zglejecka Marya, Zioło Stefan, Zioło Jakób, Ziółko Piotr, Ziarko Stefan, Ziarski Franciszek, Żmuda Izydor, Znichowicz Michał, Zychowa Helena, Zdrojowska Anna, Zieszkiewicz Grzegorz, Zawiślak Józef, Zabka Ludwik, Zawada Tomasz, Zawada Ludwik, Żądło Władysław.

Święto Zmarłych.

Kilkudziesięciotysięczne tłumy przesunęły się onegdaj koło grobów na rakowickim cmentarzu. Miasto Zmarłych zaludniło się żywymi. Obok stałych, wieczystych, cichych mieszkańców, zapełniły cmentarz żywe, gwarne, strojne tłumy, przelotni goście, przychodzący na groby z krótką wizytą. I życie wrzało onegdaj na cmentarzu w blaskach świateł i zapachu wieńców, tłumione tylko wspomnieniem o tych, którzy w śmiertelnym śnie w katakumbach cmentarza spoczywają.

Pielgrzymka na cmentarz w dzień Wszystkich Świętych staje się coraz pilniej przestrzeganą tradycyą krakowską. Moment religijny, pietyzm wobec zmarłych, patryotyczny obowiązek wobec poległych w walkach o wolność, wreszcie stary zwyczaj i ciekawość ludzka, wiodą na groby rakowickie coraz większe masy ludzi. Korzystają z tego napływu: Towarzystwo Dobroczynności, Tow. św. Wincentego a Paulo, Tow. weteranów z r. 1863 i zbierają składki dla najbiedniejszych i najbardziej godnych pomocy społeczeństwa. Tego roku rozwinięto specyalną agitacyę za zbieraniem składek na pomnik dla poległych na ulicach Krakowa w r. 1848. Publiczność hojnie wrzucała grosze do brzęczących puszek na pomnik bohaterom i na stoliki dla ubogich.

Wzdłuż muru cmentarnego rozłożyły się stragany z wieńcami, świecami, lampami i łakociami. Policya miała nie mało trudu, by utrzymać tu porządek. Trzeba jednak przyznać, że ruch uliczny odbywał się wszędzie we wzorowym porządku i nawet przed bramą cmentarną, gdzie tłumy były największe, nie przyszło ani na chwilę do zatamowania ruchu.

Zabłysły niezliczone światła i cmentarz zajaśniał jakąś smutną, uroczystą iluminacyą. Wielkie kaplice grobowe wśród kolumn tuji i cyprysów, ozdobione wieńcami i gałązkami świerku, świeciły kolorowemi lampami poważnie, majestatycznie. Na postumentach ustawiono bukiety astrów i chryzantemów. Gdzieniegdzie tylko na ławkach siedziały smutne postacie. Tłumy przechodziły gwarne, obojętne, czytając złocone napisy grobów, podziwiając nowe pomniki. Sensacyę budził zwłaszcza Sfinks egipski, bardzo artystycznie wykonany w pracowni p. Kuleszy, a wystawiony jako reklama tej rzeźbiarskiej firmy. — Był on prawdziwym sfinksem, nieodgadnionym dla tłumów. Pomnik grobowy z Aniołem śmierci na szczycie (z pracowni p. Pelczarskiego) był również przedmiotem podziwu. Inny widok przedstawiał cmentarz ubogich, pełen płonących świec i krzyżów na niskich mogiłkach. Tam modlono się szczerze, — opłakiwano zmarłych, tam rozlały się żal i tęsknota osieroconych dzieci...

Grób niedawno zmarłego posła Petelenza pokrywają jeszcze wieńce i kwiaty, na trumnę złożone. Liczne tłumy przeciągały obok grobu X. Stojałowskiego... — Wieńce świeże z dębu, wawrzynu i świerku zdobią ten nieskończony grób, wśród nich wieniec cierniowy od włościan powiatu wadowickiego. Kilkanaście świec płonie, goździki i róże na cegłach grobowych..., Ze czcią przechodzą ludzie, — w ciszy, w modlitwie przystają. Na wiosnę stanie tu pomnik ze składek ludu... — Dziwny szacunek wzbudza ten grób prosty, nieskończony.

Z głębi cmentarza dochodzą pieśni; to młodzież modli się za poległych w walce o wolność ostatnich bohaterów. Po odśpiewaniu kilku pieśni ruszono na grób pomordowanych w kwietniu 1848 r. kartaczami austryackiej artyleryi Krakowian, a stąd w pochodzie demonstracyjnym na Rynek.

Równocześnie w kaplicy cmentarnej odbyły się nieszpory oraz kazanie wygłoszone przez X. Namysłowskiego.

Do późnej godziny przesuwały się tłumy wreszcie około godziny 9 wieczorem opróżnił się cmentarz z żywych. Umarli pozostali sami. A dusze ich wyszły z grobów i zdmuchnęły palące się lampy — jak mówi podanie ludowe.

Pogrzeb ks. Stojałowskiego.

Dzień pogrzebu ks. Stojałowskiego pozostanie na długo pamiętną chwilą w duszach jego przyjaciół. Zmarł cicho, w ustronnym i ubogim domku Tow. św. Rafała, otoczony czcią i poważaniem nawet nieprzyjaciół.

Pogrzeb odbył się przed południem, a obrzędy pogrzebowe trwały od godz. 8 rano do 2 po południu.

Kilkuset włościan otoczyło skromny budynek Tow. św. Rafała. Nadto kilkunastu posłów, kilkadziesiąt osób z inteligencyi, księża z prowincyi, kobiety z pod Krakowa. Szara, smutna gwardya... Wynieśli trumnę na ramionach włościanie. Pożegnał ją rzewnemi słowy p. Derman, wiceprezes Tow. św. Rafała, które X. Stojałowskiemu dało ostatnią gościnę i którego on był prezesem przez szereg lat

W kościele św. Floryana spoczęła trumna na wysokim katafalku w otoczeniu zieleni i świec jarzących. Na niej mszał i stuła, oznaki urzędu kapłańskiego. — Otoczyły katafalk tłumy włościan, wypełniające szczelnie cały kościół i dziedziniec przed kościołem. Rozpoczęły się egzekwie, długie żałobne śpiewy kapłanów. Przed wszystkimi ołtarzami odprawiano Msze św. żałobne bez przerwy. Potem wyszedł spowiednik zmarłego, O. Honorat, Kapucyn, z uroczystą Mszą św. śpiewaną.

W kościele po wotywie wstąpił na ambonę X. Kopyciński i wypowiedział piękne kazanie, w którem podniósł zasługi zmarłego.

Kondukt.

O godz. wpół do 11 ruszył z kościoła św. Floryana kondukt pogrzebowy. Otwierały go ze sztandarami stow. stróżów katolickich i kółko kontuszowe. Następnie szły delegacye z wieńcami, a więc delegaci pow. Bocheńskiego, z Przeworska, włościanie z Tarnobrzega, wreszcie niesiono wieniec od Koła polskiego w Wiedniu. Za wieńcami postępował oddział Sokołów z Bielska. W dalszym ciągu szły delegacye stowarzyszeń i organizacyj z powiatów bialskiego, żywieckiego, wadowickiego, tarnowskiego, jasielskiego, ze Strzyżowa i Niska.

Za delegacyami rozwinął się bardzo długi szereg księży, wśród których zauważyliśmy przedstawicieli zakonów OO. Jezuitów, Franciszkanów, Dominikanów, Reformatów, Bernardynów, wielu kanoników krakowskich oraz proboszczów zarówno z Krakowa, jak i z dalszej okolicy. Kondukt prowadził X. Dr Kulinowski.

Trumnę wzięli na swe barki górnicy z Jaworzna i włościanie. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, a dalej przedstawiciele różnych władz i instytucyi. Z posłów przybyli pos. Bojko, Kubik, Zamorski, Skarbek, Bandrowski, Witos. Skołyszewski, Dobija, Bis, Łyszczarz, Matakiewicz, oraz byli posłowie Wójcik, Szajer i Fijak. Wydział kraj. reprezentował pos. Bernadzikowski. Rada m krakowska przybyła również w znacznej liczbie pod przewodnictwem wiceprez. Szarskiego. Stronnictwo nar. demokratyczne reprezentowali prezes Jan Gwalbert Pawlikowski i prof. Grabski. Przybyli dalej X. kan. Spis, X. prałat Krzemiński, X. Dr Caputa, X. Mytkowicz, X. kan. Krupiński, redaktor „Głosu Narodu" Dr Beaupré.

Po bokach trumny i za nią popłynął w zwartej masie ogromny tłum chłopów i robotników. Na miejsce wiecznego spoczynku prowadzili swego wodza ci, którym on wiernie swem życiem służył.

Kondukt ustawił się na pl. Matejki, poczem ruszył powoli ul. Kolejową, Lubicz ku cmentarzowi.

Na cmentarzu.

Niesiona na barkach robotniczych trumna stanęła wreszcie u wrót cmentarza. Rozległy się śpiewy duchowieństwa, poczem po pokropieniu zwłok, kondukt ruszył na miejsce ostatecznego spoczynku. — Nad otwartą mogiłą przemawiali poseł Zamorski, profesor Grabski, b. poseł Szajer, pos. Witos imieniem klubu ludowców, przedstawiciele robotników i włościan.

Po południu odbył się wiec żałobny w sali Tow. strzeleckiego.

Na wiecu uchwalono stawiać krzyże pamiątkowe po całym kraju oraz wydać w osobnem dziele dokładny życiorys ks. Stojałowskiego.

Z Wiednia.

Więc znowu przesilenie i znowu zmiana gabinetu! Zużywanie mężów stanu odbywa się w Austryi w tempie błyskawicznem i niejeden jeszcze polityk wyższej miary utonie w odmętach austryackiego chaosu A co najgorsze, wszystkie te przesilenia nie poprawią sytuacyi i nie wyratują tonącego parlamentaryzmu. Zupełnie słusznie podnieśliśmy już kilkakrotnie, że żadna zmiana rządu nie usunie obecnych niedomagań. Ani bar. Gautsch, ani obecny premier hrabia Stuergkh, ani przyszły prezes gabinetu Dr Biliński nie ocalą parlamentu, chociaż są ludźmi niepospolitych zdolności politycznych i wielkiego doświadczenia. Gdy cały organizm jest chory, nie pomogą lokalne zabiegi chirurgiczne. Trzeba przeprowadzić kuracyę całości. Walki narodowe zniszczyły parlament, gdyż cały obecny system konstytucyjny nie odpowiada układowi państwa. To też dopiero, gdy koła decydujące dojdą do przekonania, że zmiana ludzi jest tylko chwilowym paliatywem bez głębszego znaczenia, — można oczekiwać naprawy sytuacyi. Prawdopodobnie jednak jeszcze kilka gabinetów padnie ofiarą parlamentarnego odmętu, jeszcze niejednokrotnie § 14 pojawi się na horyzoncie monarchii, zanim przeświadczenie o konieczności rewizyi konstytucyi zdobędzie sobie powagę dogmatu.

Koło polskie nie odmówi niezawodnie swego poparcia nowemu gabinetowi i możemy tylko życzyć najlepszego powodzenia usiłowaniom hr. Stuergkha i jego znakomitym kolegom, gdyż wierzymy ich talentowi i ich dobrym chęciom, — trudno jednak wierzyć w trwałość nowego rządu, chyba że zerwie z dotychczasowym szablonem i zechce przeprowadzić **prawdziwą** i gruntowną reformę obecnego systemu.

Trwoga we Włoszech — radość w Konstantynopolu.

Z pola walki nadchodzą ciągle niepomyślne, ponure dla Włochów wiadomości. Rzecz prosta, że napełniają one Włochów trwogą, Turków radością. „Spacer wojskowy“ nie kończy się wcale „spacerem“. Takiego „spaceru“ we Włoszech się nie spodziewano.

Dziś dochodzą już nawet wiadomości, że wojskom tureckim udało się znowu **odzyskać miasto Tripolis**. Wiadomości te nie zostały wprawdzie dotąd ze strony oficyalnej potwierdzone, ale to nie ulega wątpliwości, że położenie Włochów jest bardzo trudne, że ponieśli oni bardzo ciężkie straty i że wielka liczba jeńców dostała się w ręce tureckie.

Jeżeli niema potwierdzenia wiadomości o odzyskaniu miasta Tripolisu, to donoszą jako rzecz zupełnie pewną, że Turcy zajęli **ogromnie ważną pozycyę pod Bumeliano**. Pozycya ta jest z tego powodu ważną, że w Bumeliano znajduje się źródło, — zaopatrujące Tripolis we wodę. Donoszą dalej, że **koszary** przed miastem zostały już przez **Turków obsadzone**, że Włosi stracili na rzecz Turków 8 armat polowych, 4 mitraliezy, a przeszło 1000 Włochów dostało się do niewoli. Zaś pułkownik Meched wysłał do miasta parlamentaryuszów z poleceniem, aby zażądali od Włochów opuszczenia pozycyj, bo inaczej miasto zaatakuje. Dalej pod samem miastem Turcy dokonali, bohaterskiego ataku, zaskoczywszy Włochów niespodzianie. Walka odbywała się na trzech frontach i **Włosi** koło Gargaresz-Harjal i Garbi zostali tak sromotnie **pobici**, że musieli na całej linii cofać się wśród przerażenia, — które równało się prawie zupełnemu popłochowi i rozsypce. Skutkiem tego fort Misirbaha dostał się w ręce Turków i na forcie tym zawieszono chorągiew otomańską.

Oficyalnego potwierdzenia tych wiadomości niema wprawdzie, ale w Konstantynopolu dają im zupełną wiarę i panuje tam przekonanie o zupełnem zwycięstwie wojsk tureckich nad najezdzcą. Z Rzymu niema też ani zaprzeczenia ani potwierdzenia. Widocznie zaprzeczyć im nie mogą, a do klęski przykro, ciężko i boleśnie się przyznać. Więc milczą. Tylko ajencya Stefaniego skromniutko przyznaje się do wiadomości o 400 poległych.

Bądź co bądź nie ulega żadnej wątpliwości, że ostatnie walki pod Tripolisem były krwawe, zacięte i zaciekłe i że Włosi swój teren okupacyjny ogromnie ograniczyć musieli. I to jest rzeczą pewną, że miasto Tripolis nie należy już dziś do ubezpieczonych pozycyj włoskich. Zwycięstwa Turków i pogromy Włochów posiadają nietylko militarne, ale i politycznie doniosłe znaczenie. —i W Konstantynopolu panuje nieopisana radość i każda pomyślna wiadomość z pola walki podnosi tam zapał i entuzyazm i pobudza do tem większego **oporu i energii**.

Pokazuje się znowu, że Włosi wcale nie docenili trudności i przeszkód całej tej wojny. Już dziś donoszą z Rzymu, że na gwałt tam organizują i zbroją nowe posiłki wojenne, a włoscy politycy finansowi zaczynają nad sprawą całą bardzo poważnie się zastanawiać. Podczas gdy przed kilku jeszcze tygodniami dzienniki włoskie zapełnione były entuzyastycznymi i pełnymi zapału artykułami, a w kraju całym nie mówiono o niczem więcej, jak tylko o „spacerze militarnym“, o nowej prowincyi włoskiej w Afryce, o wielkiem włosko-kolonialnem państwie, obecnie wysuwają się cyfry — straszne, ponure cyfry — o milionach, jakie wojna pochłonie.

Z drugiej zaś strony oczom polityków włoskich przedstawia się pustynia i mrok — bez końca, bo dotąd wojska włoskie zdołały obsadzić tylko najbliższe wybrzeża, kilka zaledwie tylko punktów portowych, a i tam codziennie - płyną strumienie krwi i codziennie staczane bywają krwawe walki i potyczki.

Oto położenie najezdcy włoskiego i to w samych początkach wojny, bo wojna właściwie teraz dopiero się rozpoczęła, i to wojna nie z Turcyą, tylko z jedną prowincyą turecką, zaniedbaną, pustynią prawie, której pomocy centrum państwa otomańskiego posłać nie może.

Jakiemikolwiek będą dalsze losy wojny, już dziś trudno oprzeć się wrażeniu, że wojsko tureckie i połączeni z niemi Arabowie stawiają energiczny i stanowczy opór, który nie łatwo złamać, szczególnie nieudolnemu żołnierzowi włoskiemu, bo dotąd ani żołnierze włoscy bohaterstwa, ani ich wodzowie talentu militarnego nie objawili. Włosi przecież nie umieją się utrzymać tam, gdzie już czuli się panami sytuacyi.

W samem otoczeniu miasta Tripolisu posiadają tylko wąski pas i poza nie mają odwagi wyruszyć, bo zaraz napotykają na przeciwnika, który nie ogranicza się na obronie, ale przypuszcza coraz silniejsze i coraz częstsze ataki.

A ponieważ Turcy dotąd wszystkiego prawie zaniedbywali i dopiero teraz gromadzą swe środki obronne i rozbudowują swą organizacyę wojenną, więc wnioskować z tego należy, że opór ich z biegiem czasu będzie się stawał coraz zaciętszym i silniejszym. — Arabowie, których tureccy oficerowie dopiero teraz ćwiczą, z każdym tygodniem będą bitniejsi i sprawniejsi w sztuce wojennej. Dziś w samych Włoszech ustala się coraz więcej przekonanie, że Tripolis będzie dla nich bardzo ciężkim orzechem.

KRONIKA.

Zgromadzenie stróżów odbędzie się w dniu 5 listopada o godz. 3 po południu w lokalu Stow. przy ul. Zwierzynieckiej l. 7. Wstęp za okazaniem legitymacyi wydanych od Stow. Na porządku dziennym: Sprawa Kasy pogrzebowej i zapomóg.

II. Zgromadzenie odbędzie się 12 listopada z dzielnicy Kazimierz, również o godz. 3 po południu z tym samym porządkiem dziennym.

III. Zgromadzenie odbędzie się 19 listopada także o godz. 3 po południu i z tym samym porządkiem dziennym, stróżów kamienicznych z m. Podgórza.

Wieczorek patryotyczny wokalno-deklamacyjny w dniu 26 listopada urządza Stow. katol. stróżów, jako pamięć dziejowego powstania listopadowego na dochód budowy domu dla stróżów.

Cztery rocznice narodowe. Rok 1912 można śmiało nazwać rokiem, jubileuszowym bo naszemu narodowi przypadnie w tym roku czcić pamiątki jubileuszowe czterech wielkich synów Ojczyzny.

Sto lat wstecz, dnia 23 **lutego** 1812 r. przyszedł na świat poeta-myśliciel Zygmunt Krasiński. Więc w roku 1912 przypadnie setna rocznica jego urodzin.

Następnie dnia 28 lutego przypadnie setna rocznica śmierci męża wielkich zasług, niezwykłej woli i niesłychanie wielkiego serca, jed ego z twórców Konstytucyi 3 maja: ks. **Hugona Kołłątaja**. Dnia 26 lipca obchodzić będzie naród polski setną rocznicę urodzin **Ignacego Kraszewskiego**, autora wielkiej liczby ślicznych powieści historycznych, a wreszcie 27 września upływa 300 lat od chwili zgonu znakomitego kaznodziei i pisarza ks. **Piotra Skargi**.

Rabunkowe morderstwo. Dnia 19 października b. r. wieczorem wybrał się na stacyę kolejową Słotwina, zamieszkały w Jadownikach rzeźnik Józef Münz.

W Słotwinie oczekiwał nań inny rzeźnik, z którym razem mieli pojechać do Lwowa. Kiedy Münz na stacyę nie przyjeżdżał, wyjechał towarzysz jego doń do domu do Jadownik, by go zabrać ze sobą do następnego pociągu. W domu powiedziano mu, że Münz już dawno wyjechał. Rozpoczęto przeto poszukiwania i dopiero nad ranem doniesiono żonie Münza, że w polu przy drodze leży trup jakiegoś mężczyzny. Stwierdzono, że był to Münz, którego rabuś, czy rabusie zamordowali i zabrali mu 60 kor., które miał przy sobie; zrabowano nadto srebrny zegarek. Żandarmerya wdrożyła w tej sprawie śledztwo.

Tyle zbrodni, tyle morderstw w kilku dniach, to świadczy nader smutno o moralności naszego kraju. Ludzie — jak się pokazuje — coraz więcej dziczeją.

106 lat przeżyła ś. p. Katarzyna Pasiorowska, która umarła niedawno w przytułku w mieście powiatowem Płońsku, w stronach płockich.

Katastrofa w kopalni. W Buttle, w Ameryce Północnej, w miejscowości kopalni rudy żelaznej, wydarzyła się straszna katastrofa, w której śmierć poniosło 6 robotników Polaków. Ciała ich zostały literalnie zmiażdżone, tak, że stanowiły jedną krwawą masę. Górnicy ci chcieli po skończonej pracy wydostać się na powierzchnię, przeto nie czekając na zwykłą windę, dla robotników przeznaczoną, wsiedli na windę wydobywającą rudę. Tymczasem ciężarem swoim górnicy przechylili płytę ochronną, skutkiem czego dostali się wszycy między ściany a windę i zostali zmiażdżeni. Skrwawiony ich szczątki spadły do kopalni z wysokości 1 tysiąc 400 stóp.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Ludwik Gołąb

Nakładem Stow. katol. Stróżów w Krakowie i Podgórzu. Drukarnia »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem J. Dobrzańskiego.